Posłuchaj

()

„Czyny z wiary płynące”

I. Chociaż Maryja była najczystszą i najświętszą z niewiast, jednak poszła oczyścić się w Świątyni, uchylić czoła przed kapłanem żydowskim i wziąć z rąk jego błogosławieństwo w obecności całej synagogi. Maryja wiedziała, iż Syna Boga Przedwiecznego niosła w objęciu, a jednak złożyła Go na rękach Symeona, i parę synogarlic ofiarowała wedle przepisu.

Gdyby nasz wzrok wewnętrzny nie był zaćmiony tysiącami rzeczy znikomych i poziomych, byłoby nam łatwo przedstawić sobie tę przeczystą Dziewicę izraelską, niosącą na ręku Boga zamkniętego w dziecięcym ciałku i Józefa, opiekuna i żywiciela tej Najświętszej pary, i Symeona, ostatniego z proroków, o natchnionym obliczu i wejrzeniu promiennym, przytulającego

Boga swego do piersi, zmęczonej życiem i mówiącego: „Teraz Panie puszczasz sługę Twego w pokoju, bo oczy moje oglądały Zbawienie!”… Usiłujmy przez chwilę przypatrzeć się tej wspaniałej scenie, wśród której Maryja wiarę swoją zatwierdziła. W dalszym ciągu Symeon wymawia straszne proroctwo o mieczu, mającym przeniknąć Jej własne serce i odtąd Maryja przez wiarę żyje jakby już w widzeniu krzyża. Życie Jej jedną, wielką, z wiary wyczerpniętą zajęte jest myślą, a wszystkie czyny Jej świadczą, że wierzyła: w Boga Ojca Wszechmogącego i Syna Jego jedynego. Będziemy po kolei przechodzili razem, znane z Pisma świętego czyny i kroki Matki Jezusa Najświętszej, – ku Jej czci podniesieniu, ku naszemu zbudowaniu i ulepszeniu.

II. Tymczasem poszukajmy w własnym życiu i w własnym sercu czynów z wiary płynących; nie heroizmu poświęcenia, nie wyznawstwa wiary wobec jej wrogów, bo do tego rzadko zdarza się sposobność, – ale tych okruszynek czci zewnętrznej, jaką się Pan Bóg w miłosierdziu Swym niewyczerpanym zadawalnia. A najprzód i najbliżej nas, leży sposobność złożenia Panu Bogu dowodu naszej wiary w obecność Jego w Przenajświętszym Sakramencie. Skądże pochodzi, że wielu ludzi ochrzczonych, bierzmowanych, Sakramentem małżeństwa pobłogosławionych, zachowuje się jak niewierni, nie tylko przechodząc koło kościołów, ale częstokroć i w kościele? Nie ma w tym może tyle złej woli, a często nawet żadnego złego zamiaru; – niejeden nawet, gdyby mu przypomnieć, zdjąłby kapelusz, przechodząc ulicą obok kościoła, gdzie Bóg przebywa; ale mu sto myśli, na pozór ważniejszych, snuje się po głowie, – setki planów układa i ludzkim zapobiega im rozumem, a nie ma w nim tej wiary, że może jedno podniesienie serca w górę, – jedna zewnętrzna czci oznaka, przyniosłaby jego zamysłom lepszy kierunek i błogosławieństwo pewniejsze.

Niestety, takeśmy się nauczyli kłaść wiarę w jakąś osobną przegródkę i wydobywać ją tylko w ważniejszych życia

okolicznościach, że na co dzień nie mamy Boga w duszy i tylko Jego niewyczerpana cierpliwość sprawia, iż w razie potrzeby przychodzi On na zawołanie. Ale obliczmy się z sobą, czy to jest szlachetne? Czy to można nazwać wiarą? Życiem w wierze? Uciekajmy się w objęcia Maryi, w tym świętym czasie, gdzie Jej serce zmiękczone prośbami całych zastępów i prośmy o wiarę żywą, życiodajną, owocną, zatwierdzającą się życiem chrześcijańskim i spełnieniem obowiązków; przyjęciem prawd i szanowaniem tajemnic przez Kościół nam podanych.

***Westchnienie*.** O Maryjo, o Pani, o Matko i Nauczycielko nasza, daj niech żyjemy wpatrzeni w Twój przykład święty, – niech odważnie idziemy zawsze w wyznawaniu przekonań naszych i niech się ta odwaga wobec żadnych pokus nie zachwieje, – ani się nigdy względem ludzkim niech nie kieruje.

Praktyka: Najbliższym razem zachowam się w kościele z wielkim skupieniem, prosząc Najświętszej Panny, aby mi to weszło w święty zwyczaj.

––––––––––

Rozmyślania na każdy dzień maja. Zapiski z konferencyj majowych ks. Zygmunta Goliana. Dodano najwyborniejsze modlitwy i pieśni do Matki Najświętszej. Kraków 1931. Wydawnictwo Księży Jezuitów, ss. 16-21.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related